Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczy ny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6.. — Telef. Nacz. Redaktora 130.

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7256. Lwów, czwartek, 27 listopada 1924. Rok XV.

Egipt prosi Ligę Narodów o interwencję.

Krążowniki angielskie przybyły do Aleksandrji. — Angielski przemysł tkacki domaga się likwidacji konfliktu z Egiptem. — B. min. Kucharski odpowiadać będzie przed Trybunałem Stanu za aferę żyrardowską.

Koniec pobłażliwości angielskiej wobec Sowietów.

Lwów, 25 listopada.

Lloyd George zainaugurował był wobec Rosji politykę, po której tylko tak krótkowzroczny, jak on, mąż stanu spodziewać się mógł pomyślnych planów: politykę glaskania i przygarniania pod opiekuńcze skrzydła. Łączyło to się z planami, które stanowiły wówczas esencję polityki angielskiej. Szło mianowicie o to, by na kontynencie stworzyć źródło ciągłych niepokojów i tym sposobem zapewnić preponderancję W. Brytanji w Europie. A do niepokojenia istotnie nikt nie nadawał się lepiej, jak Sowiety. Pomyłka lloydgeorgeowskiej rachuby tkwiła tylko w początku, jakiego spodziewał się ówczesny premier angielski wzajem od Sowietów. Liczył na ich wdzięczność! jak na tych rachubach Anglja wyszła, wiadomo. Zalew bibułą, szpiegami i prowokatorami, podjęty przez Sowiety na niebywałą skalę, był całem żniwem premjera Lloyd George'a.

Następcy wstrzymywali zapędy propagandy i co chwila rwały się nawiązane nici zbliżenia. Dopiero Mac Donald usiłował nawiązać je na nowo i na fluktach doktryny swego stronnictwa niesiony doprowadzał do zaprojektowania traktatu ze wschodnim barbarzyńcą. Tego było wreszcie za wiele zdrowemu rozsądkowi angielskiemu. Zerwała się burza oburzenia i zmiotła zarówno Mac Donalda, jak i jego koncepcję traktatową.

Zanim jednak to się stało, Sowiety swoim zwyczajem — dopuściły się postępku, który na długo chyba wystarczy za przestrogę przed podejmowaniem kiedykolwiek i przez kogokolwiek prób porozumienia z dzisiejszymi panami Rosji. List Apfelbauma, zwanego Zinowiewem podziałał jak wybuch petardy.

Sowiety próbowały ratować sytuację znowuż zwykłym u nich sposobem — cynizmem i kłamstwem. Wyparły się wszystkiego. Usiłowały zwalić winę na intrygę polską w nadziei, że Lloyd George dostatecznie swego czasu sprowokował okrzyk publiczny w Anglji, by każda potworna brednia o Polsce znajdowała wiary, zażądał nawet ukarania winnych fałszerstwa!

Tymczasem i to nie pomogło. W Foreign Office znalazły się wyższe ponad wszelką wątpliwość dowody, że list Zinowiewa jest autentyczny, zaś Auster Chamberlain nie widział żadnego celu w chowaniu światła pod korzec.

Oto geneza traktatów angielskich, które świeżo doręczone zostały p. Krassinowi dla zakomunikowania ich w Moskwie.

Pierwsza zawiadamia Sowiety, że traktat podpisany przez Mac Donalda d. 8 sierpnia w Londynie nie zostanie przedłożony do ratyfikacji. Uważać go należy za przekreślony.

W drugiej nocie rząd angielski stwierdza autentyczność listu Zinowiewa i wskazuje nań jako na jeszcze jeden dowód więcej uprawiania przez Sowiety wywrotowej propagandy w Anglji.

Trzecia wreszcie nota załatwia się z żądaniem ukarania winnych fałszerstwa. W odpowiedzi rząd angielski z naciskiem uzasadnia, że noty tego rodzaju wogóle nie może przyjąć do wiadomości.

Nota druga i trzecia są odczuwanym policzkiem siarczyście wymierzonym sowieckiej bezczelności. Ale policzki dla nich nie nowina. Dość przypomnieć pamiętną notę Curzona. Poczucia wstydu nie można przecież spodziewać się u kogoś, kto wyzbył się wszelkich zasad etyki, a nawet jawną przeciwko nam uprawia walkę. Schowałyby Sowiety niewątpliwie i te najnowsze policzki do kieszeni, gdyby nie pierwsza z omówionych tu not obracająca w niwecz realne rachuby moskiewskich panów, ich wreszcie traktat przez Mac Donalda projektowany miał napełnić ich kieszenie złotem angielskiem, miał niem ugruntować ich trzeszczącą w posadach władzę. Z chwilą objęcia rządu w Anglji przez konserwatystów minęły nadzieje, któremi pp. Apfelbaumy, Bronsztajny itp. brukowali gościniec swej przyszłości. Osiedli na lodzie, a tam z za wszystkich węgłów wyziera nieurodzaj, głód, wyzierają nieodłączne od nich bunty, wrzenia, podnoszące niebezpiecznie nakrywkę djabelskiego kotła..

Noty angielskie podziałają w Moskwie tem bardziej piorunująco, że mają ton równie spokojny, jak stanowczy. Wolne od wszelkiej frazeologji ukazują zdecydowaną wolę Anglji położenia wreszcie końca tej niedorzecznej polityce wobec Sowietów, którą Lloyd George zainaugurował, a Mac Donald do ostatecznych doprowadził konkluzyj.

Auctoritas not angielskich większa, że mimo wszystko, mimo rozpędzenia maniaków traktatowych, mimo ukazania jak w zwierciedle prawdziwej twarzy Sowietów, mimo energicznej przestrogi, by nie poobowano nowych zakusów przewrotowych w Anglji, niema tam mowy o zerwaniu, które zdawałoby się logicznem uwieńczeniem. Brak tej kropki nad i ma Sowiety pouczyć, że Anglja nie myśli wobec nich stosować tradycyjnej taktyki dyplomatycznej i że nie uważa ich nawet za godne formalnego zerwania. I w Moskwie chyba to zrozumieją i — jeśli nawet policzek wymierzony przed odsłonięcie nagiej prawdy nie podziała na nich to owo lekceważące odwrócenie się bez powiedzenia nawet: „za drzwi!", powinnoby dać Sowietom odczuć cały bezmiar pogardy, tkwiącej na dnie takiego pobłażania.

*

Noty angielskie są zadośćuczynieniem dla etyki, która w polityce międzynarodowej zdawała się już być bliską zaniku. Z uczuciem ulgi przyjmą ją do wiadomości wszędzie, gdzie cywilizacja nie uległa jeszcze zakażeniu bolszewickiem rozkładem.

Nad czem obradował wczoraj Sejm.

P. Kucharski odpowiadać będzie przed Trybunałem Stanu.

Taka uchwała zapadła na komisji sejmowej.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 25 listopada. (Z.) Sejmowa komisja dla badania działalności b. min. Kucharskiego w odniesieniu do Zakładów Żyrardowskich zakończyła dziś swoją działalność przyjęciem decyzji o postawienie pos. Kucharskiego przed trybunałem stanu za spowodowanie strat skarbowi Państwa w wysokości blisko 2 i pół milj. franków szwajcarskich.

Nadużycia te spowodowane zostały udzieleniem wyjątkowo uprzywilejowanych kredytów zakładom żyrardowskim.

Za wnioskiem głosowały: Wyzwolenie, PPSS., NPR., Zw. chłopski, przeciw zaś ZLN., Grupa Dubanowicza i CHD. Piastowcy wstrzymali się od głosowania. Wniosek przeszedł 6-ciu głosami przeciw 5-ciu.

Posiedzenie plenarne.

(Telegram „Gazety Porannej“).

Warszawa, 25 listopada. Posiedzenie sejmowe z 25. listopada 1924.

Nie przygotowano na czas druków.

Po zdjęciu z porządku dziennego, **wobec nieprzygotowania drukowanych sprawozdań, sprawozdania komisji budżetowej** o dodatkowym **preliminarzu na rok 1924**, przystąpiła Izba do sprawozdania komisji rolnej o projekcie ustawy w sprawie **utworzenia państwowej Rady rolniczej.**

Utworzenie Państwowej Rady Rolniczej.

Referent p. **Poniatowski** (ZPSL.) zaznaczył m. in., że Państwowa Rada rolnicza będzie się składała z 40 osób i będzie nosiła charakter **instytucji opiniodawczej.** W skład jej wejdą przedstawiciele instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego, wyższych uczelni rolniczych, średniego i niższego szkolnictwa rolniczego, Izb rolniczych, najważniejszych organizacji, instytucji rolniczych, wreszcie z członków mianowanych przez ministra rolnictwa.

Po przemówieniach posłów **Kaweckiego** (ZLN.) i **Bittnera** (CHD.) za poprawką mniejszości, oraz p. **Stolarskiego** (ZPSL.) i referenta za projektem komisji, **przyjęto całą ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Zakwaterowanie wojska w czasie pokoju.

Przystąpiono do sprawozdania połączonych komisji prawniczej i wojskowej o projekcie ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. Referent p. Zyg. **Seyda** (ZLN). omawiając zasadnicze postanowienia ustawy zaznaczył, że nikt nie zapoznał konieczności przeprowadzenia stałej dyslokacji wojska w czasie pokoju, lecz w czasie obrad podniesiono, **że przymusowa rekwizycja jest nader uciążliwa dla ludności i wątpliwa co do efektu.** Znaleziono jednak **wyjście kompromisowe**, na które zgodzili się także przedstawiciele rządu. Zasadniczo odbywa się jedynie stałe zakwaterowanie oficerów i żonatych podoficerów w koszarach względnie w wynajętych na ten cel pomieszczeniach rządowych, lub w nieruchomościach własnych a w razie, gdy to jest niemożliwe muszą zarządy gminne dostarczyć lub ułatwić dostarczenie takich pomieszczeń **w drodze dobrowolnych umów najmu,** które w tym celu wyłączono z pod przepisów ustawy o ochronie lokatorów, dotyczących wysokości komornego. W razie opieszałości zarządu gminy prawo wykonywania tych czynności przechodzi **na władze administracyjne I. instancji na rachunek gminy.** Ponieważ zakwaterowani opłacać będą jedynie ustawową część komornego, przeto celem pokrycia różnicy między tą sumą a sumą mającą się płacić przez zarządy gminne w drodze dobrowolnych umów **musiano przyznać ciałom samorządowym prawo pobierania osobnego podatku kwaterunkowego na ten cel.** Przedstawiciele wojskowości podnosili wątpliwości, czy ta ustawa wystarczy dla województw wschodnich i małych miejscowości. Komisje postanowiły przyznać prawo rekwizycji w tej formie, że po stwierdzeniu niemożliwości uzyskania pomieszczeń w sposób przewidziany ustawą, minister spraw wewnętrznych na wniosek ministra spraw wojskowych może z mocy rozporządzenia wprowadzić obowiązek dostarczania pomieszczeń. Rozporządzenie to może być wydane tylko dla poszczególnych miejscowości i na czas przewidziany w rozporządzeniach. Czas ten określi minister w ten sposób, aby administracja wojskowa mogła w międzyczasie postarać się o umieszczenie oficerów i żonatych podoficerów na zwykłych zasadach tej ustawy.

Przemówienie min. Sikorskiego.

Po przemówieniu referenta przemawiał w dyskusji szereg mówców i min. **Sikorski**, który prosząc o przyjęcie ustawy w brzmieniu komisyjnem, stwierdził, że **ustawa ta umożliwia państwu uporządkowanie opłakanych stosunków kwaterunkowych.** Zdając izbie sprawozdanie z zużytkowania budżetu z roku 1924, oświadczył minister, że będzie mógł wykazać, ile mieszkań i jakich dostarczyło ministerstwo oficerom i żonatym podoficerom na podstawie tego budżetu. Minister oświadcza dalej, **że zastał sytuację bardzo zabagnioną,** za którą nie ponosi winy. Wraz z szefem administracji podjął on wielki program przebudowy wielu budynków i uporządkowania koszar, ale w samej Warszawie zastał **800 oficerów bez mieszkania** lub mieszkających drogo w hotelach. — Nie można w przeciągu jednego roku tego stanu rzeczy usunąć, zwłaszcza bez odpowiednich środków prawnych. Po państwach zaborczych zastaliśmy taki stan, że bez wielkiego wysiłku finansowego ze strony państwa nie da się przeprowadzić dyslokacji armji i dostosować ją do potrzeb mobilizacyjnych i operacyjnych.

Dalej polemizował minister z wnioskami proponowanymi do ustawy przez poszczególnych mówców.

Poprawki, które Izba przyjęła.

Po końcowem przemówieniu referenta **przystąpiono do głosowania.** Po odrzuceniu całego szeregu poprawek przyjęto między innymi poprawkę p. **Sommersteina** (Koło żydow.) **aby zwolnić od obowiązku kwaterowania właściciela, jeżeli ten zaofiaruje w drodze najmu inną odpowiednią kwaterę.** Przyjęto dalej poprawkę p. **Bittnera** (Ch. D.) aby pomieszczenia wynajęte na kwatery przejściowe, **były opróżniono w przeciągu 14 dni** od czasu zajęcia oraz poprawkę p. **Sommersteina**, według której osoby urzędowe, dopuszczające się naruszenia ustawy mają podlegać odpowiedzialności według powszechnych przepisów karnych o nadużyciu władzy urzędowej. Wreszcie **przyjęto całą ustawę w drugiem czytaniu.**

Podatek od zwierząt.

Następnie, po referacie p. **Janeczka** (Piast) o jego wniosku w sprawie uchylenia rozporządzenia w przedmiocie **norm szacunkowych zwierząt** domowych dla wymiaru podatku procentowego, przyjęto wszystkie rezolucje komisji rolnej w powyższej sprawie. Rezolucje te wzywają rząd do rewizji tych norm z uwzględnieniem różnic w cenie inwentarza w poszczególnych województwach i do wstawienia do budżetu na rok 1925 sumy, potrzebnej na utrzymanie departamentu weterynaryjnego oraz do wniesienia w ciągu 2-ch tygodni **noweli rozszerzającej podatek od zwierząt na całe państwo.**

O ziemię dla rybaków.

Z kolei referował p. **Staniszkis** (ZLN.) sprawozdanie komisji rolnej o wniosku ZLN. w sprawie przejęcia na własność państwa ziemi we wsi Chałupy na Helu i rozsprzedaży jej pomiędzy rybaków, dotychczasowych długoletnich dzierżawców. W głosowaniu przyjęto wszystkie powyższe rezolucje.

Przymusowe zalesienie nieużytków.

Po referacie **p. Stolarskiego** (ZPSL.) uchwalono rezolucję **w sprawie pogorzelców**, domagającą się **ulg w sprzedaży drzewa**, obniżenia taryf kolejowych oraz udzielenia kredytów przez polską dyrekcję ubezpieczeń wzajemnych i obniżenia wkładek asekuracyjnych. Następnie przyjęto rezolucję p. **Stolarskiego** w sprawie przymusowego zalesienia nieużytków. Pierwszą rezolucję o wykonaniu przymusowego zalesienia obszarów leśnych podlegających ochronie, przyjęto z poprawką p. **Pusackiego** (Zw. Chłopski), wyjmującą z **pod przymusu zalesienia parcele poniżej 20 ha,** będące dotychczas w posiadaniu małorolnych.

Na cele reformy rolnej.

Przy końcu posiedzenia uzasadniał p. **Ostrowski** (Piast) nagłość wniosku w sprawie **rozwiązania umów dzierżawnych,** dotyczących domen państwowych w województwach poznańskiem i pomorskiem oraz przekazania tych domen na cele reformy rolnej. Po przemówieniu p. **Żółtowskiego** (CHN.), który sprzeciwił się nagłości, **nagłość uchwalono.**

Nowela do ustawy o podatku przemysłowym.

Uchwalono również, po referacie p. **Eisensteina** (K. żyd.) nagłość wniosku Koła żyd., domagającego się **wniesienia przez rząd noweli do ustawy o podatku przemysłowym i gruntownej jej rewizji.**

Na tem porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia wyczerpano i wyznaczono następne posiedzenie na piątek 28 bm. godz. 15.

Prace Komisji sejmowych.

Finanse komunalne.

Warszawa, 25 listopada. (Tel. G. P.) **Sejmowa komisja skarbowa** rozpatrywała według referatu p. **Michalskiego** (Ch. N.) projekt noweli do ustawy o **finansach komunalnych.** Po dłuższej dyskusji, w której przedstawiciele wszystkich większych klubów wykazywali **niedomagania skarbowości komunalnej,** uchwalono wniosek p. **Kozłowskiego** (ZLN.) o **wybraniu podkomisji** dla rozpatrzenia projektu i uzgodnienia z ustawą o opiece społecznej c. bezrobotnych itd. Do podkomisji weszli pp. **Byrka** (Piast), **Michalski** (Ch. N.), **Kozicki Sergjusz** (Ukr.). **Ledwoch** (ZPSL.) **Kiernik** (Piast), **Holeksa** (Ch. D.), **Pączek** (PPS.), **Frostig** (Koło żyd.), **Iiski** (ZLN.) i **Kozicki** (ZLN.).

Dary z łaski.

Sejmowa komisja budżetowa, po wysłuchaniu referatu p. **Manaczyńskiego** (ZLN.) uchwaliła jednogłośnie bez dyskusji projekt ustawy o przyznawaniu darów z łaski.

Ratyfikacja układów polsko-niemieckich.

Połączone komisje sejmowe spraw zagr. i prawnicza przyjęły bez dyskusji ratyfikację polsko-niemieckich układów o obrocie prawnym oraz w sprawach opiekuńczych.

Stosunki służbowe nauczycielstwa.

Sejmowa komisja oświatowa wysłuchała referatów przedstawicieli czterech stowarzyszeń nauczycielskich w sprawie postulatów zgłoszonych przez nie do projektu ustawy o stosunkach służbowych nauczycielstwa.

Expose ministra Kiedronia.

Na dzisiejszem posiedzeniu **sejmowej komisji komunikacyjnej** wygłosił minister przem. i handlu **Kiedroń** dłuższe **expose w sprawie poczt i telegrafów.**

Epilog procesu lipskiego.

Wieczorek skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Lipsk, 25 listopada. (Tel. G. P.) W procesie przeciw Górnoślązakom radca prokuratury Rucker domagał się dla oskarżonego Wieczorka 2 lat i 6 miesięcy ciężkiego więzienia, grzywny 1000 mk. i utraty czci na 5 lat, bez uwzględnienia okoliczności łagodzących. Obrońca Kedrycz żądał uwolnienia oskarżonego z powodu braku dowodów. **Wy rokiem trybunału skazano Wieczorka na 2 lata 6 miesięcy twierdzy z zaliczeniem 6 miesięcy więzienia śledczego.**

—o—

O KONWENCJĘ EMIGRACYJNĄ MIĘDZY POLSKĄ A FRANCJĄ.

Paryż, 25 listopada. (Tel. G. P.). Minister pracy i opieki społecznej Sokal udał się do francuskiego ministerstwa pracy i hygjeny, gdzie przyjął go minist. Austen-Gotart. Gotart powitał ministra Sokala bardzo serdecznie. Rozmowa obu ministrów trwała około 2 godziny. Omawiano rozmaite kwestje interesujące oba ministerstwa. Między innymi ustalono program prac rozpoczynających się niebawem rokowań francusko-polskich w sprawie konwencji emigracyjnej. W najbliższym czasie będzie ustalona data i miejsce rokowań. Po rozmowie z francuskim ministrem zwiedził min. Sokal rozmaite sekcje francuskiego ministerstwa pracy i hygieny, przyczem szefowie odnośnych wydziałów udzielali mu objaśnień w zakresie spraw bieżących.

—o—

POBORY URZĘDNICZE.

Warszawa, 25 listopada. (Tel. G. P.). Według wyjaśnień kół urzędowych **wysokość poborów urzędniczych** określona jest w punktach przez wyrównanie kosztów utrzymania w pierwszej połowie danego miesiąca z pierwszą połową miesiąca poprzedniego. Opierać się w tym wypadku na orzeczeniu komisji statystycznej warszawskiej nie można, ponieważ listy płac muszą być ukończone przed 1-szym, a komisja ogłasza swe sprawozdania dopiero po 1-szym. Wysokość poborów w poprzednim miesiącu opierała się na tej samej metodzie.

—o—

ZWOLNIENIE JEDNOROCZNYCH.

Warszawa, 25 listopada. (Z) Dziś „Polska Zbrojna" donosi, że w dniu 29. bm. **zostaną zwolnieni z szeregów i przeniesieni do rezerwy szeregowcy jednoroczni rocznika 1902**, którzy zostali wzieci do wojska przy zeszłorocznym poborze **grudniowym, tudzież jednoroczni starszych roczników**, wcielonych do szeregu równocześnie z tamtymi.

—o—

SIR BRANCKER PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 25 listopada. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 13.40 wylądował na lotnisku mokotowskiem szef lotnictwa angielskiego Sir Brancker. Towarzyszy mu znany lotnik angielski Ellan Cobhan. Gości angielskich powitał podsekr. stanu min. kolei Eberhardt, władze wojskowe lotnicze polskie i personal poselstwa angielskiego.

—o—

NOWY WYBUCH PROCHOWNI W KOWNIE.

Kowno, 25 listopada. (Tel. G. P.) W **pobliżu Kowna nastąpił wybuch w magazynach zawierających starą rosyjską i niemiecką amunicję.** Wszystkie magazyny uległy zniszczeniu. **Zginęło przytem 7 osób**, w tem 5 cywilnych. **Przypuszczają, że wybuch był sprawą komunistów.**

—o—

Parlament egipski prosi Ligę Narod. o interwencję.

Na czele nowego gabinetu kairskiego stanął Ziver pasza.

Kair, 25 listopada. (Tel. G. P.) Izba sformułowała protest domagający się od Ligi Narodów interwencji w imieniu narodu usposobionego pokojowo i nie mającego poparcia oraz stwierdzenia ponownie całkowitej niezależności Egiptu i Sudanu.'

PROTEST PRZECIW ULTIMATUM LONDYŃSKIEMU.

Londyn, 25 listopada. (Tel. G. P.) „Morningpost" donosi, że parlament egipski **postanowił wysłać protest przeciw ultimatum angielskiemu do wszystkich parlamentów i do Ligi Narodów.** Korespondent genewski „Daily Telegr." donosi z Genewy, że w kołach Ligi Narodów uważają za nieprawdopodobne, aby którykolwiek z członków Ligi zaproponował interwencję Ligi w sprawach Egiptu.

GDYBY LIGA NARODÓW ODWAŻYŁA SIĘ...

Londyn, 25 listopada. (Tel. G. P.) „Daily Express" uważa, że gdyby którykolwiek z członków Ligi zaproponował interwencję w sprawie Egiptu, **Liga Narodów skazałaby się przez to na zagładę.** „Daily Telegr." uważa za pomyślne, że protokół genewski nie został ratyfikowany, albowiem w tym wypadku **Anglja miałaby niejako skrępowane ręce i nie mogłaby już uważać** ewent. interwencji w sprawach Egiptu za krok nieprzyjazny.

LIGA NARODÓW UMYWA RĘCE.

Genewa, 25 listopada. (Tel. G. P.) Jeneralny sekretarz Ligi Narodów Sir Erik Frummond oświadczył po powrocie do Genewy, że Egipt nie może apelować do Ligi Narodów, ponieważ ani nie jest członkiem Ligi, ani też nie zgłosił prośby o przyjęcie. Pakt Ligi przewiduje, że państwo trzecie może apelować do Ligi Narodów w imieniu państwa nienależącego do Ligi, jeżeli zagrożony jest pokój światowy. Ponieważ jednak Anglja oświadczyła, że nie wyrzeka się kierownictwa wewnętrznymi sprawami Egiptu, przeto w obecnym stanie rzeczy ma sie do czynienia ze sprawą wewnętrzną między Anglją a Egiptem. Frummond nie sądzi, aby inne państwo przedłożyło tę sprawę Lidze Narodów.

ODROCZENIE PARLAMENTU EGIPSKIEGO.

Kair, 25 listopada. (Tel. G. P.). — Król ogłosił dekret **odraczający parlament na miesiąc**, licząc od dnia dzisiejszego.

KRĄŻOWNIKI ANGIELSKIE W ALEKSANDRJI.

Malta, 25 listopada. (Tel. G. P.). Wczoraj przybyły do Aleksandrji **trzy krążowniki angielskie.**

PROPAGANDA BOLSZEWICKA SPOWODOWAŁA ZAJŚCIA EGIPSKIE.

Wiedeń, 15 listopada. (Tel. G. P.). „N. Wiener Abendblatt" z Londynu. „Chicago Tribune" donosi z Konstantynopola, **że propaganda bolszewicka ponosi winę zajść w Egipcie.** — Głównem centrum propagandy tej był dotychczas Konstantynopol. Kiedy policja turecka wystąpiła energicznie przeciw tej agitacji, bolszewicy przenieśli swe centrum do Salonik a szereg agitatorów udało się we wrześniu i październiku z Konstantynopola do Egiptu i rozpoczęło tam agitację przeciwangielską.

„RZĄD ANGIELSKI NIE WYKORZYSTUJE SYTUACJI".

Londyn, 25 listopada. (Tel. G. P.) Reuter 25. — N. „York Times", omawiając sytuację w Egipcie zaznacza, że może się wydawać, jak gdyby rząd angielski skorzystał z wypadków w Egipcie, aby wywrzeć presję w zakresie swych żądań niestojących w związku z faktem dokonanego morderstwa, ale z drugiej strony nie sposób jest zaprzeczyć, że wszystkie żądania postawione obecnie Egiptowi leżą całkowicie w ramach stanowiska zajętego już przez rząd Mac Donalda przedstawionego w enuncjacji rządowej z 7 października a skierowanej przez ówczesnego premjera do wysokiego komisarza Egiptu.

JEŻELI UZYSKA VOTUM ZAUFANIA...

Londyn, 25 listopada. (Tel. G. P.). Tutejsze koła polityczne spodziewają się, że nowy gabinet egipski Ziver Paszy, jeżeli uzyska votum zaufania parlamentu zdoła szybko wprowadzić **uspokojenie co do stosunków egipskich.** Skład osobowy tego gabinetu spotyka się tutaj na ogół z aprobatą.

HENDERSON PRZEDSTAWICIELEM ANGIELSKIM W KAIRZE.

Londyn, 25 listopada. (Tel. G. P.) Król podpisał nominację Hendersona, radcy służby dyplomatycznej angielskiej na stanowisko ministra północnego w Kairze.

ANGIELSKI PRZEMYSŁ TKACKI DOMAGA SIĘ ZANIECHANIA REPRESJI W EGIPCIE.

Londyn, 25 listopada. (Tel. G. P.). **Wycofywanie wojsk egipskich ze Sudanu** rozpoczęło się wczoraj. Angielski pociąg pancerny i eskadra lotnicza kontrolowały linię, którą transportowane są oddziały wojskowe. W najbliższych dniach mają się odbyć wielkie parady wojsk angielskich w najważniejszych garnizonach Egiptu. Z Manchesteru i Liverpoolu donoszą: **że angielski przemysł tkacki domaga się od rządu rychłego zlikwidowania konfliktu egipskiego**, gdyż dłuższe jego trwanie wywołałoby podrożenie dowozu bawełny z Egiptu, coby wpłynęło niekorzystnie na **angielski przemysł** bawełniany.

Spotkanie Herriota z Chamberlainem.

Londyn, 25 listopada. (Tel. G. P.) Donoszą urzędowo, że min. spraw zagr. Chamberlain odjeżdża z Londynu do Rzymu na sesję Rady Ligi 4 grudnia. W drodze do Rzymu **spotka się on 5-go grudnia z Herriotem.**

Herriot uzyskał zaufanie w parlamencie.

Paryż, 25 listopada. (Tel. G. P.). **Izba przyjęła 318 głosami przeciw 202 następujący porządek dzienny zaaprobowany przez rząd: Izba aprobuje** środki przedsięwzięte przez rząd i oświadczenia rządu w sprawie przeniesienia do Panteonu prochów Jauresa uchwala, że rząd utrzyma instytucje i swobody republikańskie. Stwierdzając, że w czasie dyskusji w tej Izbie wymierzone przeciw niektórym członkom gabinetu jaknajcięższe insynuacje, nieuzasadnione pomimo żądania przez ich autorów, **piętnuje Izba takie postępowanie i przechodzi nad niem do porządku dziennego.**

—o—

STANY ZJEDNOCZONE ZASIĄDĄ W TRYBUNALE MIĘDZYNARODOWYM.

Paryż, 25 listopada. (Tel. G. P.) „Chicago Tribune" donosi z Waszyngtonu: Należy przyjąć, że Senat na krótkiej sesji, rozpoczynającej się **1. grudnia przyjmie rezolucję uważającą udział Stanów Zjednoczonych w międzynarodowym Trybunale za najlepszy środek zabezpieczenia pokoju i dobrobytu świata.** 60 senatorów miało się już oświadczyć za przyjęciem tej rezolucji.

—o—

NAWET SZWECJA NIE UZNAJE ZASTRZEŻEŃ NIEM.

Berlin, 25 listopada. (Tel. G. P.) Nadeszła tu odpowiedź rządu szwedzkiego na memorandum rządu Rzeszy w sprawie **przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.** Rząd szwedzki wyraża opinję, że Niemcom powinno się przyznać w Radzie Ligi stanowisko przysługujące innym wielkim mocarstwom, jednakże **rząd szwedzki uważa za niemożliwe pogodzenie z paktem Ligi żądania, aby Niemcy mogły wejść z zastrzeżeniami co do art. 16 paktu.** Zdaniem rządu szwedzkiego, Niemcy uczestnicząc w ewentualnych, mogliby korzystać z pewnego uwzględnienia ich specjalnej sytuacji wojskowej.

ŻYDZI NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ.

Kowno, 25 listopada. (Tel. G. P.) Wobec rozważania przez sejm kowieński nowej ustawy o świętach, ustalającej jako święto powszechne jeden dzień w tygodniu, niedzielę, rabinat kowieński wydał odezwę do ludności żydowskiej nawołując do **jednodniowego strajku demonstracyjnego** oraz gremjalnego wzięcia udziału w modłach specjalnie zorganizowanych w synagodze kowieńskiej. Następstwem tej odezwy było to, **że 18 bm. sklepy żydowskie w Kownie były zamknięte.** Zamknięte również były przedsiębiorstwa i fabryki żydowskie, co w znacznym stopniu ograniczało ruch na ulicach.

—o—

CENY ZA SPIRYTUS.

Warszawa, 25 listopada. (Z.) Min. Skarbu ustaliło **ceny na spirytus produkowany w kampanji 1924/1925 roku.** Podstawową cenę jednego hektolitra spirytusu 100% surowego odpędzonego w gorzelni rolniczej wypalającej w ciągu kampanji 700 Hl. 100% spirytusu loco wagon stacji kolejowej towarowej względnie przystań znajdującą się w najbliższej odległości od gorzelni rolniczej ustala się w następującej wysokości, dla gorzelni rolniczych **województwa warszawskiego 61.50 zł, województwa lwowskiego 58.— zł, krakowskiego 60.50 zł, stanisławowskiego 58.— zł., tarnopolskiego 58.50 zł.**

—o—

Z sali odczytowej.

„Czy zmierzch teatru?"

WYKŁAD P. JÓZEFA JEDLICZA.

Lwów, 25. listopada.

Drugi wieczór kultury teatralnej, niemniej jak pierwszy, wypełnił salę Instytutu technologicznego aż po brzegi publicznością. Prelegent p. Józef Jedlicz, gruntowny bezsprzecznie znawca teatru, nie ograniczył się ściśle do tematu, objętego w ramy tytułu wykładu „Czy zmierzch teatru", lecz dał obszerny rys historyczny powstania sztuki dramatycznej, sięgając aż do jej prapoczątków, owych tilaków i emi-nów doryckich, którzy w VII. wieku przed Chr. przebiegali osiedla greckie z widowiskami podobnemi do naszej sceny szopkowej. Mimo tej dalekiej dygresji prelegent nie utracił nici przewodniej założenia tytułowego, wykazując, że zmierzchy i rozbrzaski teatru powtarzały się kolejno w ciągu wieków, że zatem i dzisiejsze zaciemnienie na horyzoncie tej sztuki, najbardziej odpowiadającej potrzebom natury ludzkiej, jednak może być uważane za przemijające.

Prelegent postawił tezę, że zmierzch teatru następuje zawsze wtedy, gdy brak jest twórców, którzyby umieli uszanować z jednej strony nigdy niezmierzone prawo dramatu i jego rasowej konstrukcji, z drugiej być wykładnikiem idei wartości i konfliktów swojej epoki. Zdaniem prelegenta, obecny dystans między teatrem a publicznością należy przypisać temu właśnie, że nie może on nadażyć tej szalonej galopadzie nowych idei i podniet, jakiej widownią jest życie powojenne.

W tym fakcie tkwi niebezpieczeństwo dla teatru nawet w społeczeństwach, posiadających wiekową kulturę teatralną — większe stokroć jest ono u nas, gdzie jej ugruntowanej przez wieki kultury teatralnej nie było. Francja, jakkolwiek także podupadła na punkcie wartościowej twórczości dramatycznej, ratuje swą kulturę teatralną genjalnością aktora i inscenizatora, którym jednak p. Jedlicz przypisuje mniejszą rolę, niźli autorowi — Niemcy zdobywają się na nowe wysiłki twórcze, jak dramat ekspresjonistyczny, neochrześcijański i t. d. Anglja ma genjalnego autora Bernarda Shawa. Najsmutniej przedstawia się scena polska, która bynajmniej nie jest ogniskiem polskiej kultury teatralnej, gdyż żywi się niemal wyłącznie repertuarem obcym.

Najbardziej jeszcze polskim jest teatr krakowski, gdzie 2/3 wystawionych sztuk jest autorów polskich, gdzie ważono się nawet na tak niepraktykowany gdzieindziej u nas eksperyment, jak wystawienie dramatu ludowego.

P. Jedlicz w tem lekceważeniu dziedziny ludowej widzi brak wczucia się autorów w tętno współczesnego życia. Autor, któryby uchwycił trafnie problemy ustosunkowania się sił społecznych w współczesnej Polsce, pociągnąłby bezwątpienia publiczność.

Celem pobudzenia twórczości rodzimej — zdaniem prelegenta — winien rząd i gminy miast, utrzymujących teatry, organizować konkursy dramatyczne, ze znacznemi nagrodami, przyczem jury winno być złożone z fachowych teatrologów, którzyby uwzględniali teatralne a nie literackie walory utworów. Równie potrzebne byłyby stworzenie na uniwersytetach katedry teatrologji.

Po wykładzie, dyr. Frączkowski zagaił dyskusję, w której p. Orzechowski polemizował z prelegentem, przypisując decydujące znaczenie dla kultury i powodzenie teatru nie autorowi, ale inwencji aktorskiej i inscenizatorskiej. Prof. Mirski naświetlał inne strony zagadnienia, nieporozumienie przez prelegenta i wyraził zapatrywanie, że u nas w Polsce musi się dopiero wytworzyć kultura teatralna, że zatem należałoby raczej mówić o „świcie", a nie o „zmierzchu teatrów".

—o—

Co mówi Nemo:

Podróż.

Do Neapolu jadę — czy słyszycie?
W tyle już został śniegiem skryty zagon.
Lekko kołysze Pulmanowski wagon
Mój Boże! jakże cudowne jest życie.

Tyś ze mną... widzę nóżkę cienką w kostce
I głos twój słyszę w kół huczących szumie
Jak to się stało? — nie wiem, nie rozumię,
Lecz ktoby myślał o takiej drobnostce.

Mijamy miasta skryte płaszczem z dymu,
Już przeszywamy Alp skaliste ściany.
Patrz to Medjolan i tusz z morskiej piany,
Wkrótce zobaczysz stare mury Rzymu.

Pytasz, co będzie, gdy już noc zapadnie
I patrzysz na mnie z twarzą uśmiechniętą.
Jest jedna mała oberża w Sorrento
Z niebem na górze i zatoką na dnie.

Jest tam w pokoju jeden mebel duży
I dwie poduszki, skryte koronkami.
Tam zawieszeni między błękitami
Spoczniemy słodko po trudach podróży.

Patrz już Wezuwjusz — dymu biała chmura
I plamę winnic na wulkana szkarpie.
Psiakrew! Ktoś mocno za ramię mię szarpie:
Panie! już ósma — trzeba iść do biura.

Ze spraw miejskich.

Budżet m. Lwowa na r. 1925.

OBRADY NAD BUDŻETEM NA UKOŃCZENIU. — PIERWSZY POWOJENNY BUDŻET REALNY. — GOSPODARKA MIEJSKA OPRZE SIĘ NA CYFRACH REALNYCH. — ZNACZNE SUMY NA NOWE ROBOTY. — BUDŻET NADZWYCZAJNY OBEJMUJE ROBOTY INWESTYCYJNE.

Lwów, 25. listopada.

(y). Od szeregu tygodni toczą się w miejskiej komisji budżetowej obrady nad budżetem miasta na r. 1925. Jest nadzieja, że obrady w najbliższym czasie będą ukończone, tak, że budżet poraz pierwszy od lat kilkunastu przedłożony zostanie na pełnej Radzie przed upływem b. roku, czyli w terminie statutem miasta przewidzianym. Znamienne przytem jest, że przed wojną budżet przedkładano Radzie miejskiej w terminie spóźnionym. Raz jedynie za czasów prezydentury ś. p. Michalskiego przedłożono budżet w terminie statutowym.

Budżet na r. 1925 jest pierwszym od chwili wybuchu wojny

budżetem realnym,

opracowanym w walucie złotej, a zatem obejmującym efektywnie zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy dochody i wydatki, tak, że zarząd miasta **gospodarkę swą w r. 1925 oprze na cyfrach realnych**, objętych tymże budżetem.

Budżet ogólnych funduszów gminy obraca się w wydatkach i rozchodach w sumie około

11 miljonów zł.,

a zatem w sumie odpowiadającej budżetowym wynikom cyfrowym przedwojennym. Budżet ten obok normalnych wydatków administracyjnych przewiduje dość znaczne sumy na

nowe roboty,

jak: bruki, chodniki, kanały, adaptację i rekonstrukcję budynków miejskich, uzupełnienie inwentarza itd.

Obok budżetu zwyczajnego przedkłada Prezydjum miasta także

budżet nadzwyczajny,

przewidujący pierwsze raty na budowę nowych szkół, galerji sztuki, teatru, hal targowych, oraz na wykończenie budowy wodociągu ze Szkła do Dobrostan, wykończenie domów mieszkalnych dla robotników miejskich itd.

Budżet zwyczajny nie wykaże żadnego niedoboru. Nad sprawą pokrycia budżetu nadzwyczajnego, obejmującego duże roboty inwestycyjne, zastanowi się komisja budżetowa na najbliższem posiedzeniu.

Z życia prowincji.

Nowiny przemyskie.

(Korespondencja wł. „Gaz. Porannej").

Przemyśl, 23. listopada.

Rezygnacja wiceburmistrza. Wiceburmistrz p. M. Wiśniowski zgłosił rezygnację ze swego stanowiska w zarządzie miasta. Właściwym powodem tego kroku są nieporozumienia p. W. z burmistrzem p. Kostrzewskim na tle kompetencji w urzędowaniu.

Nowy biskup. W niedzielę, 23. bm. odbyła się uroczysta intronizacja J. E. ks. biskupa Ant. Nowaka jako następcy ś. p. ks. dr. Pelczara na stanowisku biskupa djecezji przemyskiej.

Ks. biskup Nowak przyjechał do Przemyśla 19. bm. Zarówno przyjazd, jakoteż intronizacja zamieniły się w uroczystą manifestację ludności, która w podniosłym nastroju witała nowego dostojnika kościoła.

Wybory do Kasy chorych. Pewne zainteresowanie w naszem martwem środowisku wywołały wybory do Kasy chorych. W szranki wyborcze stają związek lud. narodowy, socjaliści (w których ręku Kasa się znajduje), oraz sjoniści, a ponadto komuniści. Oblicze polityczne miasta jest od pewnego czasu tak niewyraźne, że trudno powiedzieć coś konkretnego o szansach stronnictw w tej walce.

Mimochodem.

Inwazja wyższych duchów.

Lwów, 25. listopada.

Mieszkańcy Lwowa doznali wczoraj wprost niesamowitej radości. Oto „sam" „Kurjer Warszawski" raczył zapowiedzieć, że wznowi swój kolportaż na Lwów celem podniesienia poziomu tego zaniedbanego miasta.

Z uczuciem rozrzewnienia łączyła się zrozumiała ciekawość, co też nowy apostoł przyniesie tęskniącej za wyższą kulturą prowincji. Otóż możemy ciekawość tę zaspokoić. „Kurjer Warszawski" ideowo reprezentuje najgorsze wydanie stołecznej koltunerji, pełnej intryg, plotek i politycznych matactw. Informacyjnie — słynie z tego, że każdą wiadomość trzyma w szufladzie dwa tygodnie, czekając, „aż się sprawdzi".

Skądże jednak ten nagły sentyment do Małopolski? Wszak wszechwładny w „Kurjerze Warszawskim" p. Rabski dotychczas pod adresem Małopolski i Małopolan wysyłał tylko ohydne paszkwile. Czy mamy je obecnie czytać?

Są w bezczelności nawet pewne granice. „Kurjer Warszawski" wziął tu rekord. Trzeba bowiem sporej dozy cynizmu, aby opluwszy kogoś, powiedzieć mu w końcu: a teraz proszę mię zaprenumerować!

Za „Kurjerem Warszawskim" idzie podobno falanga innych „Kurjerów" i niekurjerów stołecznych z „misją cywilizacyjną na kresy". Zawsze towarzyszy ich prospektom ten sam miły rezon i łaskawość wyższych duchów. Nie ze względów konkurencyjnych możemy im powiedzieć to samo, co niegdyś odpowiedzieliśmy „Społecznemu Biuru prasowemu", gdy ofiarowało się „podnosić sprawność prasy prowincjonalnej": Jekarzu, ulecz sam siebie!

W Warszawie — jak wiadomo — dziennik należy do najpilniej palących potrzeb ludności. W Warszawie wychodzi w stosunku do liczby ludności kilkakrotnie mniej pism, niż we Lwowie, lub Krakowie. A więc panowie! Nasyćcie najpierw własny rynek, ulecznie własnych „krajanów" z obskurantyzmu i parweniuszostwa, a z misji cywilizacyjnej w Małopolsce — bardzo prosimy — na razie zrezygnujcie. — Nie zagrzejecie tu miejsca.

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnej Pani Dr. N. Garfain, Zielona 17. za bezinteresowne wyleczenie dziecka naszego z bardzo ciężkiej choroby, tą drogą wyrażamy swą bezgraniczną wdzięczność za uratowanie życia, jakoteż za samienną i gorliwą opiekę lekarską, składamy „Bóg zapłać".

MARKUSOWIE ZIMMERMANNOWIE
Słoneczna 22. 8149

Z dnia.

Oparcie o Niemcy.

Lwów, 25 listopada.

Zasadniczą tezą p. Studnickiego rozwiniętą w 4 artykułach ogłoszonych kolejno w naszem piśmie jest oparcie Polski o Niemcy przy równoczesnem — z konieczności — odbiegnięciu od sojuszu z Francją. Argumentem zaś jest twierdzenie, że Francja w przyszłości oparcia Polsce nie da, bo nie będzie mogła dać. Wszystkie dalsze kombinacje są już tylko następstwem tego zasadniczego stanowiska.

Powyższy kierunek polityczny miał w latach wojny światowej równie silnych zwolenników w Polsce, jak przeciwników. Dzisiaj skazany został na upadek — nie tylko z powodu klęski Niemiec i zwycięstwa koalicji i jej idei. Żyjący i dzisiaj jeszcze zwolennicy oparcia o Niemcy milczą, ponieważ stanowisko ich jest niepopularne, a nadto — w świetle rzeczywistości — nader trudne do obrony.

Jakże bowiem wobec znanych nastrojów w Niemczech wykazać, że Niemcy, nawet związane z Polską, wyrzekną się myśli o odzyskaniu Górnego Śląska i Pomorza? Skąd pewność, że zbliżenie to nie będzie dla Niemiec tylko ułatwieniem restytucji utraconych obszarów? Wszak dzieje rozbiorów Polski pouczają, że terenem, przygotowującym rozbiory, była nie walka, lub jawny antagonizm, lecz właśnie owe nieszczęsne „sojusze" pruskie i moskiewskie, usypiające czujność narodu i pokrywające sobą rozkładcze działanie intryg i „przyjacielskich" interwencyj.

Słusznie wywodzi p. Studnicki, że wciśnięta między potężnych sąsiadów Polska wtedy tylko zachowa niepodległość, gdy sama będzie potężna. Ale jak daleko stąd do wniosku, że źródłem potęgi Polski będzie oparcie o Niemcy!

Wszystko wskazuje raczej na coś wręcz przeciwnego. Wejście Polski w nowy blok państw, w którym siłą rzeczy Niemcy zajmowałyby pierwsze miejsce, skazałoby Polskę na miejsce bardzo drugorzędne. Wszystkie argumenty, jakie cytuje p. Studnicki o sile Niemiec, ich organizacji, przemyśle ludności, sieci kolejowej i t. d. zmierzają właściwie do jednego wniosku, przeoczonego przez p. Studnickiego, — że Polska, doczepiona do tak groźnego sojusznika, byłaby kolonją jego wpływów i terenem jego ekspanzji.

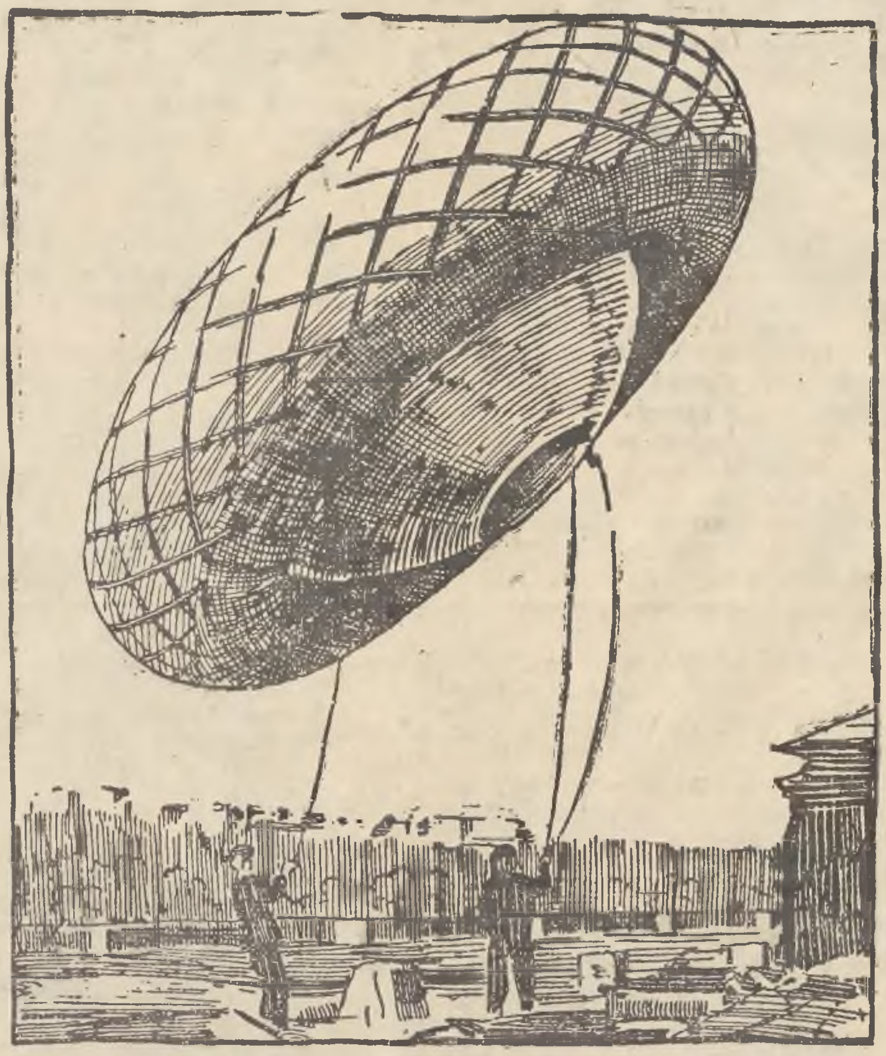
Jeśli daleka i mniej niebezpieczna od Niemiec Francja zdołała bardzo wydatnie osłabić samodzielność polityczną Polski, o ileż dalej przy naszym niczrozwiniętym jeszcze zmyśle suwerenności zaszłyby Niemcy!

Oparcie o Niemcy byłoby końcem naszej suwerenności faktycznej. Nie wynika jednak z tego, aby nasz stosunek do Niemiec musiał być ułożony na płaszczyźnie antagonizmu. Wcale nie. Jedyną wytyczną polityki naszej w stosunku do Niemiec, zarówno zresztą jak do Rosji winna być zasada pełnej suwerenności, nieosłabionej przez wątpliwe „zbliżenia" i niebezpieczne związki.

Polska izolowana zewsząd nie oparłaby się naciskowi sąsiadów. Stąd konieczność szukania oparcia o siły obce. Ale warunkiem tego oparcia musi być równorzędność a nie podporządkowanie.

Oparcie o Niemcy nie byłoby związkiem, zawartym na zasadach równorzędności. Natomiast obecna karta Europy dostarcza szeregu innych możliwości, z których pewien ułamek zrealizowała już nasza dyplomacja, reszta natomiast pozostaje jeszcze do zrobienia.

AWJATYKA NA USŁUGACH REKLAMY.



Nowy Jork podziwiał niedawno unoszący się nad dachami drapaczy chmur wielki balon, napełniony 300 metrami kubicznymi wodoru, mający kształt olbrzymiego pneumatyka automobilowego. Była to zręczna reklama pewnej firmy, wyrabiającej opony do samochodów.

15.273 złotych.

Sumę tę złożyli Czytelnicy „Gazety Porannej" w ciągu 15 dni na karetkę „Pogotowia Ratunkowego".

Lwów, 25 listopada.

Zbliża się już dzień, w którym obie karetki sanitarne Pogotowia Ratunkowego zakupione ze składek Czytelników „Gazety Porannej" ruszą na miasto dla niesienia pomocy ofiarom nieszczęśliwych wypadków. Brakuje jeszcze **2729** zł. Nie wątpimy ani na chwilę, że suma ta będzie pokryta w najbliższych dniach.

Na apel „Gazety Porannej" złożyli w dalszym ciągu:

Wydawnictwo książek szkolnych Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, przyłączając się do akcji „Gazety Porannej", składa 200 zł.

P. Emanuel Herzig, prok. firmy Hartmuth na zaproszenie p. E. Lindenberga składa 25 zł. i wzywa p. Juljana Wieselberga, ul. Sapiehy 2—4 i p. r. Alfreda Zacharjewicza, ul. Mochnackiego 8.

Związek kupców zbożowych we Lwowie przyłączając się do akcji „Gazety Porannej", składa 250 zł.

Garbarnia „Nowość" we Lwowie przyłączając się do akcji „Gazety Porannej", składa 50 zł.

P. Gustaw Pammer, wiceprez. Izby rękodz. na zaproszenie p. Tadeusza Höflingera, składa 30 zł. i zaprasza do kollekty firmę „Ferrum", firmę Zieleniewski, firmę „Słowik", firmę „Ajaks" i firmę „Arma".

P. Michał Ulam, architekt we Lwowie, na zaproszenie p. Munda, składa 50 zł i zaprasza do dalszej kollekty pp. inż. Zacharjewicza i Nowotnego.

Firma Bracia Stauber, której datek wykazaliśmy już wczoraj, zaprasza do dalszej kollekty p. Maksa Giesenera, kupca, ul. Halicka i p. dra Emila Hübnera, pasaż Mikolascha we Lwowie.

Dzisiejsze zestawienie:

Wydawnictwo im. Ossolińskich	200 zł.
P. Emanuel Herzig	25 „
Związek kupców zboż.	250 „
Garbarnia „Nowość"	50 „
P. Gustaw Pammer	30 „
P. Michał Ulam	50 „
Razem	**605 zł.**
Poprzednio	**14.668 zł.**
Łączna suma	**15.273 zł.**

Proszę o głos!

Jak to nazwać?

Lwów, 25. listopada.

Siedzę wczoraj w jednej z popularnych restauracji w Rynku. Przy trzecim od mego stolika zajmowało miejsce grono młodych ludzi a wśród nich jakiś brunecik, pretensjonalnie ubrany. W chwili płacenia rachunku ów brunecik wyciągnął banknot 20-złotowy zgnieciony niemożliwie i podał go płatniczemu z miną przedwiekowego utracjusza. Płatniczy począł banknot rozprostowywać, a wtedy zauważyłem, że banknot był zupełnie nowy, a ostre załamania powstałe przy jego zmięciu spowodują rychło rozpadnięcie się banknotu na kawałki.

Otrzymaną w banknotach resztę ów brunet zmiął w garści i schował do kieszeni.

Pasja mnie ogarnęła na ten widok bezmyślnego i głupiego niszczenia dobra publicznego.

Niedowarzony panie brunecie, jeżeli pan wogóle czytasz cośkolwiek i przypadkiem przeczytasz tę notatkę, to zapamiętaj sobie, że takiem mięciem i lekceważeniem pieniądza wystawiasz sobie mało pochlebne świadectwo. **Jot.**

O czem piszą.

Ziemia za darmo — lub bunt na kresach.

Lwów, 25. listopada.

(W). Omawiając w artykule wstępnym (Nr. 258) sprawę **zamierzonego przeprowadzenia reformy rolnej** w pierwszym rzędzie **na kresach,** organ trudowików ukr. „Diło" domaga się, ażeby dla tamtejszej ludności ukraińskiej i białoruskiej oddano ziemię **bezpłatnie, lub co najmniej za połowę ceny.**

„Inaczej — grozi „Diło" — musi to z natury rzeczy doprowadzić do przyspieszenia procesu, który z taką siłą intenzywną objawia się na kresach".

Myli się jednakże „Diło", jeżeli sądzi, że pod groźbą noża i pałki uda się wymusić takie lub inne przeprowadzenie nietylko reformy rolnej, lecz wogóle jakiejkolwiek ustawy rozwiązującej zagadnienia mniejszości narodowych w Rzpltej

ROKOWANIA Z NIEMCAMI W SPRAWIE GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Paryż, 25 listopada. (Tel. G. P.). Rokowania w sprawie podziału funduszu ubezpieczeń społecznych G. Śląska postępują w tempie powolnem z powodu opornego stanowiska delegatów niemieckich. Na ostatniej komisji arbitrażowej zaproponował delegat niemiecki wypłatę jednego miljona marek w złocie, obecnie zaś ofiarowuje na zaspokojenie pretensji Polski 3 miljony marek. Minister Sokal oświadczył jednak, że i ta propozycja niemiecka również jest nie do przyjęcia i nie może służyć za podstawę do dyskusji. Członkowie komisji arbitrażowej są skłonni uważać sumę proponowaną przez Niemcy za niedostateczną. Decyzja komisji arbitrażowej nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu.

ZAMACH NA B. KRÓLA GRECKIEGO.

Bukareszt, 25 listopada. (Tel. G. P.). Wedle doniesień z Braiły władze wpadły na ślad planu zamachu na byłego króla greckiego, który bawi obecnie na polowaniach w Besarabji. Linji kolejowej strzeże wojsko. Aresztowano kilku Greków, którzy nie zdołali się wylegitymować.

WOJSKA HISZPAŃSKIE COFAJĄ SIĘ — PLANOWO...

Madryt, 25 listopada. (Tel. G. P.). Ze strefy Larasch donoszą o dalszem planowem cofaniu pozycji hiszpańskich, przyczem poniesione straty są bardzo nieznaczne

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr.

TEATR WIELKI:

Piątek: „Niziny", opera D'Alberta (premjera).

Środa: „Nieboska komedja".

Czwartek „Carmen" (gościnny występ M. Labia).

Sobota o 3 pop. „Chory z urojenia", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota o 7. w. „Tosca", Gościnny występ M. Labii.

Niedziela o 3 pop. „Chory z urojenia".

Niedziela o 7 wiecz. „Niziny".

Poniedziałek „Nieboska komedja" (50 proc. zniżki).

Wtorek „Niziny".

TEATR MAŁY:

Środa: „Prawo pocałunku".

Czwartek: „Prawo pocałunku".

Piątek: „Miłość czuwa", komedja Flersa i Caillaveta (premiera).

Sobota „Miłość czuwa".

Niedziela „Miłość czuwa".

Poniedziałek „Prawo pocałunku (50 proc. zniżki).

Wtorek „Miłość czuwa".

TEATR NOWOŚCI:

Środa: „Hrabina Marica".

Czwartek: „Hrabina Marica".

Piątek „Hrabina Marica".

Sobota „Marica" (debiut p. Wrońskiej).

Niedziela „Marica" (z p. Miłowską).

Poniedziałek „Marica" (z p. Miłowską).

Wtorek „Marica" (z p. Wrońską).

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. W sobotę o godz. 3 pop. „Chory z urojenia" Moliera. Bilety wcześniej do nabycia w lokalu TSL. przy ul. Fredry 3., I. piętro.

Gościnny występ Labii, który się odbędzie we czwartek w „Carmenie", oczekiwany jest z ogromnem zainteresowaniem.

„Niziny". W piątek ujrzymy po raz pierwszy na naszej scenie piękną i bardzo wartościową operę D'Alberta pt. „Niziny", którą bardzo starannie przygotowała kapelmistrz Zana i reżyser p. Mikołaj Lewicki. W głównych rolach wystąpią pp. Niblikówna, Tęczarowska, Popowiczówna, Prawdzic, Kwiatkowski, Cyganik, Martini, Schütz i in.

Abonament grudniowy. Już pierwszy dzień sprzedaży abonamentu grudniowego zgromadził mnóstwo osób przy okienku kasowem. Sprzedaż odbywać się będzie codziennie, a byłoby wskazanem, by abonenci już z dniem 1. grudnia posiadali bloczki, gdyż tylko w ten sposób będą mogli wyzyskać wszystkie premjery i wznowienia, których w grudniu będzie bardzo wiele.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 28. listopada: Kwartet Rosego.

Niedziela, 30. listopada: Koncert Chopinowski — Henryk Melcer z orkiestrą.

Zarząd Ogniska Oficerów Załogi Lwowskiej przy ul. Fredry 1. urządza we wtorek, dnia 25. bm. Wieczór św. Katarzyny z tańcami dla członków i przez nich wprowadzonych gości. 8115-2

Wydawnictwo „Gazety Porannej" zaznacza, że wszelkie nadsyłane komunikaty zamieszcza jako ogłoszenia płatne nawet wtedy, gdy do tekstu nie dołączono zamówienia.

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich. Posiedzenie Wydziału odbędzie się w środę, 26. bm. o godz. 17. w Kasynie i Kole lit.-art.

I. Wieczór dyskusyjny „Koła Dzienikarzy sportowych" we Lwowie na temat „Zadania prasy sportowej" (ref. p. Adam Nechay) odbędzie się we czwartek o godz. 8 wiecz. w lokalu „Orbisu" przy ul. Jagiellońskiej 20, I. p. Udział wszystkich członków Koła obowiązkowy. Goście i delegaci klubów mile widziani.

Lwowskie Towarzystwo lekarskie. 32 posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 28. bm. o godz. 18 w sali Polikliniki, Lindego 5. Porządek dzienny: 1) Wybór komisji matki. 2) Demonstracje chorych. 3) Omówienie przypadków dawnych. 4) Dr. K. Kuhl: „Przyczynek do skazy krwotocznej".

Hojny dar. Pani Leopoldowa Baczewska złożyła na ręce i do rozporządzenia rektora Wyższej Szkoły dla Handlu Zagranicznego we Lwowie, p. Antoniego Pawłowskiego 5000 zł. na rzecz szkoły i jej studentów. Korzystając z otrzymanego upoważnienia, rektor przeznaczył całą kwotę na stały Fundusz Zapomogowy im. Prezydenta Leopolda Baczewskiego dla potrzebujących wsparcia studentów wymienionej uczelni.

94 Rocznicę Powstania Listopadowego uczci garnizon lwowski w sobotę, dnia 29. bm. o godz. 10 uroczystem nabożeństwem w kościele garnizonowym OO. Jezuitów po południu okolicznościowemi pogadankami we wszystkich oddziałach wojskowych. Komenda ...

Akcje Banku Polskiego. Dowiadujemy się, że oryginalne akcje Banku Polskiego nadeszły do Lwowa i że tutejszy oddział tego Banku rozpoczął w dniu dzisiejszym wymianę kwitów tymczasowych na akcje. Kwity te muszą być zaopatrzone własnoręcznym podpisem właściciela na odwrotnej stronie.

(jp.). Kary magistrackie. Magistrat ukarał 9 szynkarzy grzywnami po 20, 30 i 40 zł. za niepobieranie od gości podatku od trunków i potraw, podawanych w porze nocnej. Ukarano również 25 dozorców domów i dorożkarzy za nieprzestrzeganie przepisów policyjno-sanitarnych.

(jp). Konsensy budowlane. Magistrat wydał konsens na budowę domu parterowego przy ul. Kochanowskiego, oraz na rekonstrukcję I. i II. piętra domu przy ul. Koralnickiej 1. 6.

(t) Dziecko chciała porzucić na Górze Stracenia Aleksandra Wiśniewska, 19-letnia służąca bez zajęcia i miejsca zamieszkania. Wiśniewską umieszczono z dzieckiem w aresztach policyjnych.

(t) Naiwny fabrykant świec z Buczacza. Awriel Auerbach z Buczacza zapytał na pl. Krakowskim jakiegoś osobnika, gdzie jest ul. Żółkiewska. Zapytany zaofiarował mu swoje towarzystwo. W drodze przystąpił do nich drugi osobnik i oświadczył, iż Auerbach znalazł jego zgubione pieniądze. We trójkę udali się do bramy, gdzie Auerbacha poddali rewizji osobistej, w czasie której skradli mu 2558 zł. i zniknęli, pozostawiając oszołomionego Awriela z plikiem gazet zamiast pieniędzy w ręku.

(t) Karambol wozu chłopskiego z automobilem nastąpił na ul. Kopernika. Wóz Jana Ropuszańskiego z Gródka Jagiell. uderzył dyszlem w auto wojskowe i silnie je uszkodził.

(t) Pociąg lwowski najechał na rampie koło stacji Zapytów na furę Jacka Petryczki, zabił konia i połamał wóz Petryczko wyszedł cało.

(t) Pożar szkoły gospodarstwa domowego przy ul. Snopkowskiej. Wczoraj rano wybuchł wskutek wadliwej budowy komina pożar Szkoły gospodarstwa domowego. Na miejsce pożaru przybył duży tren straży pożarnej, której udało się wkrótce pożar ugasić. Spalił się dach szkoły. Przy gaszeniu wydatną pomoc okazały straży pożarnej uczenice szkoły pod kierunkiem nauczycielki p. Karłowiczówny.

(t) Nagły skon. Anna Szpilka, lat 54, z Tarnopola, zam. przy ul. Sykstuskiej 52, zmarła nagle na udar sercowy. Lekarz dzielnicowy dr. Werński polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

(t) Sufit runął w mieszkaniu Antoniego Podkiewicza, urzędnika pryw. zam. przy ul. Kordeckiego 26. Przyczyną zawalenia się były spróchniałe belki sufitowe, które nie wytrzymały ciężaru kominiarza, przechodzącego przez strych. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

Nowy urząd telefoniczny. Dyrekcja poczt i telegrafów ogłasza: W urzędzie pocztowym Nowesioło k. Podwołoczysk, p. Zbaraż, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

(t) Bezrobotnym pracownikom umysłowym przyznała Rada miejska w Łodzi 50 tys. złotych tytułem jednorazowej zapomogi.

Szpieg o 16 nazwiskach. (Z.) Z Katowic donoszą: Przed sądem karnym w Katowicach staje szpieg czesko-niemiecki. Posługiwał się on 16 nazwiskami, a dotychczas nie wyjawił prawdziwego nazwiska. Twierdzi on, że był dymisjonowanym oficerem austrjackim.

(J) Cenę cukru w Warszawie w sklepach miejskich i spółdzielczych obniżono o 2 gr. za klgr. Jest to już druga zniżka w ciągu tygodnia.

(t) 36 kg. dynamitu w paczce znaleziono na torze kolejowym w Sosnowicu. Na skrzynce był napis: „Gelatine dynamit I. Hamburg". Policja zajęła się tajemniczą sprawą.

(t). Krwawa rozprawa policjanta z szoferem. O nieprawdopodobnem wprost zajściu piszą z Łodzi: W Wrześni zatrzymał się samochód ciężarowy Schlosserowskiej Manufaktury, wożący towary z Ozorkowa do Poznania. W samochodzie siedzieli ekspedjenci firmy i dwóch szoferów. W chwili, gdy się zatrzymali, podszedł do nich policjant, nazwiskiem Sadysz z kupcem niejakim Plewą i z krzykiem „dlaczego niema światła", ściągnęli z samochodu szofera i ekspedjenta, zawlekli ich do suteryn jakiegoś domu, gdzie zmasakrowali w okropny sposób obydwóch. Przytem policjant Sadysz wołał dosłownie: „tu nie Polska, nie jestem policjantem, ale pruskim żandarmem"... Z trudem wyrwali się pobici z rąk rozjuszonych spadkobierców raubritterów. Po przyjeździe do Poznania poszkodowani zameldowali o zajściu policji. W drodze powrotnej, gdy zatrzymali się na chwilkę we Wrześni, ludność miejscowa, powiadomiona o wypadkach, wyrażała współczucie poszkodowanym.

(J) Drugą scenę w Katowicach stworzył dyrektor katowickiego teatru Czarnecki pod nazwą „Teatru popularnego", w którym ceny biletów wynoszą od 20 gr. do 2 zł.

(J) Liczba bezrobotnych w Łodzi zmniejszyła się i wynosi obecnie 35.754 osoby.

(t) Bilety wstępu na rozprawę do sądu po 1 zł. sprzedaje sąd okręgowy w Bydgoszczy. Przed sądem tym toczy się obecnie sensacyjna sprawa o zabójstwo żony. Wobec tego, że sala rozpraw jest mała, a żądnych niesamowitych wrażeń widzów jest wielu, wyznaczył sąd opłatę wstępu na 1 złoty. Prasa protestuje przeciwko robieniu z sądu płatnego widowiska teatralnego.

(t) Fabryka łóżek spłonęła doszczętnie w Katowicach. Fabryka należała do braci Stolarskich i zatrudniała przeszło 100 robotników.

(t.) Ruch portowy w Kłajpedzie zamiera powoli. W przemyśle drzewnym pracowało przed wojną około 7.000 robotników, dziś jest ich około 300. Drożyzna wzrasta stale.

(t.) Rząd czechosłowacki a dziennikarze. Rząd czeski zamierza podarować syndykatowi dziennikarzy czeskich jeden z zamków w Słowacji na miejsce pobytu dla dziennikarzy-emerytów.

Sztuczne złoto. Nowojorski profesor Shelden oświadczył, że udało mu się udoskonalić metodę prof. Miethego, służącą do wydobycia złota z rtęci. Metoda ta była zbyt kosztowna, tak, że uzyskane w ten sposób złoto było o wiele droższe od kopalnego. Natomiast Shelden obiecuje znaczne potanienie produkcji złota i pompatycznie zapowiada zupełny przewrót w wartościach „złotych".

Z sali sądowej.

7 lat ciężkiego więzienia.

Na karę tę skazał sąd Stefanję Sochańską za współudział w morderstwie przy ul. Panieńskiej.

Lwów, 25 listopada.

Wtorkowy ostatni dzień rozprawy rozpoczął się przemówieniami prokuratora, przedstawiciela strony poszkodowanej adw. dra Szerzera i obrońcy dra Żywickiego. Nastąpiło potem resume przewodniczącego, który w doskonały sposób przedstawił sędziom przysięgłym punkty, które powinny służyć za oparcie przy odpowiedziach na postawione pytania. Sędziowie przysięgli udali się następnie o godz. 1.30 na naradę, poczem wydali następujący werdykt:

Na pierwsze pytanie w kierunku **skrytobójczego rozbójniczego morderstwa odpowiedzieli pięciu głosami „tak" przeciw siedmiu „nie"; na drugie pytanie w kierunku współudziału w morderstwie odpowiedzieli ośmiu głosami „tak" przeciw czterem „nie".**

Na salę wprowadzono oskarżoną mocno pobladłą, ale panującą nad sobą w zupełności.

Zabiera głos prokurator i zwraca Trybunałowi uwagę, ażeby przy wymiarze kary uwzględnił okoliczność obciążającą, iż oskarżona do samego końca nie przyznała się do winy i nie okazuje skruchy.

Obrońca poleca oskarżoną łasce i miłosierdziu Trybunału.

Po półgodzinnej naradzie ogłosił Trybunał wyrok, wśród grobowego milczenia sali wypełnionej po brzegi, skazujący Stefanję Sochańską **na siedm lat ciężkiego więzienia, obostrzonego ciemnicą, postem i twardem łożem każdego roku w dniu popełnienia zbrodni, tj. 14 kwietnia.** W wyroku zaliczono jej więzienie od 12 maja br. począwszy i uwzględniono okoliczność łagodzącą, iż Stefanja Sochańska w momencie popełnienia zbrodni miała lat 16 i karaną nie była.

Oskarżona przyjęła wyrok **bez szczególniejszego wzruszenia.** Na pytanie przewodniczącego, czy przyjmuje wyrok, podbiegła do adwokata i za jego wskazówką odpowiada, że się w ciągu trzech dni namyśli.

Sochańska do końca była stylową w swojej roli. Wyprowadzana przez dozorcę ze sali do więzienia, odwróciła lekko głowę od strony Trybunału ku publiczności, uśmiechnęła się z pogardliwą ironją i pokazała język...

Ze świata.

(t.) Kanclerz Austrji dr. Rudolf Ramek spokrewniony jest z Polakami. Mało komu poza Cieszynem wiadomo, że nowy austrjacki kanclerz, dr. Rudolf Ramek jest cieszyniakiem synem spensjonowanego kolejarza w Cieszynie. Brat jego jest zięciem Fasana właściciela wielkiego młyna w Cieszynie (Polaka). Austrjacki kanclerz ukończył gimnazjum w Cieszynie. Był już ministrem sprawiedliwości i drugi raz spraw wewnętrznych.

Najosobliwsze czasopismo wychodzi w Leicester (Anglja) w... domu obłąkanych. Pismo to redagują, drukują i sprzedają pacienci zakładu. Oprócz zwykłych działów jak artykuł wstępny, fejleton, kronika itd. pismo pomieszcza liczne poezje pióra obłąkanych. O utworach tych lekarze wyrażają się — nie bez złośliwości — że są o wiele lepsze niż setki poezji drukowanych w „normalnych" gazetach.

Bank angielski w cyrku. Ponieważ budynek banku angielskiego poddany został przebudowie, co potrwa 5—6 lat, bank tymczasem pomieszczono... w cyrku Finsbury. Nowy budynek bankowy otrzyma stalowy szkielet, będzie miał piwnice głębokie na 40 stóp, zaś wysokość jego wyniesie 100 stóp.

Angielscy marynarze zajęli energiczną postawę wobec projektu przyjmowania Niemców do służby na okrętach brytyjskich, uważając to za niedopuszczalne na liczbę 24000 bezrobotnych żeglarzy angielskich.

63 ludzi zmarło z głodu w zaplombowanych wagonach kolei mandżurskiej koło Tientsinu. Byli to kulisi, których zdaje się zwerbowano do służby wojskowej i zamknięto w wagonach, poczem o nich zapomniano. Po otwarciu wagonów znaleziono 63 trupy w stanie rozkładu.

Wykrycie nowych źródeł gorących. W miejscowości Ungwar napotkano w głębokości 35 metrów na źródło gorącej wody, o temperaturze 30 stopni, przyczem stwierdzono, że źródło jest wulkanicznego pochodzenia i zawiera mangan, magnesium, żelazo i gorzkie sole. Przekonano się, że z głębokością wiercenia wzrasta temperatura wody.

Zagłębie naftowe w Czechosłowacji. Onegdaj wykryto w dwóch miejscach w Czechosłowacji pokłady ropy. W Göding dowiercono się ropy w głębokości 128 metrów z dzienną produkcją 6000 do 8000 kg., zaś na bardzo obfite pokłady ropy natrafiono na Podkarpaciu w Słatynie w głębokości 160 metrów. Pokłady te są nowe, dotąd nieznane. Zdaniem znawców dorównywać mają pokładom małopolskim na północnem podnóżu Karpat i uczynią z czasem Czechosłowację niezależną od importu z zagranicy.

Świnia w pierwszej klasie. Czeski minister kolei odpowiadając na zarzuty kilku posłów co do braku czystości w pociągach, przytoczył charakterystyczne zdarzenie: Oto do przedziału pierwszej klasy wsiadł niedawno pewien chłopski poseł z opozycji, niosąc ze sobą żywą świnię. Wszelkie protesty konduktorów nic nie pomogły. Pan poseł podniesionym głosem dowodził, że jego świnka również korzysta z nietykalności i — postawił na swojem.

Czwartą część armji i 12 miljardów pesetów pochłania niepotrzebna wojna w Marokku.

ZNAMIENNE WYNURZENIA HISZPAŃSKIEGO PISARZA - REWOLUCJONISTY.

Paryż, w listopadzie.

Znany powieściopisarz hiszpański Blanco Ibanez wydał książkę, skierowaną przeciw Alfonsowi XIII. i dyktaturze generałów. Na koszt autora wydrukowano 2 miljony egzemplarzy tej książki. Ibanez, gorliwy zwolennik proklamowania republiki, przebywa obecnie w Paryżu. W wywiadzie dziennikarskim scharakteryzował on położenie w Hiszpanji następująco:

„Nie wiem, czy będziemy mieli republikę, ale wiem, **że nie może być nic gorszego od rządów obecnych:** Skandaliczna wojna w Marokku pochłania dziennie 5 miljonów pesetów. 12 miljardów pesetów w złocie, które Hiszpanja zarobiła na swej neutralności w wojnie światowej, wpakowano bezużytecznie w tę awanturę. **Straciliśmy 25.000 ludzi, to jest ćwierć całej armji.** Od 14 lat płacimy koszta tego haniebnego skandalu, zwacego się „wojną w Marokko". W ojczyźnie mojej nikt nie może swobodnie oddychać w atmosferze ucisku, stworzonego przez Primo de Riverę. Jakiś pułkownik sprawuje cenzurę literacką. Nie może się ukazać żadna książka, prócz dzieł z zakresu matematyki, lub filozofji. Oto jest obraz stosunków panujących w mej ojczyźnie"

Ze sportu.

Lwów, 25. listopada.

Lot Zurych—Teheran. Szwajcarski porucznik Mittelholzer przygotowuje się do lotu z Zurychu do Teheranu. Odważny lotnik przebędzie przestrzeń w następujących etapach: 1 dzień: Zurych—Piza (500 km.) i Piza—Neapol (500 km.); 2. Neapol—Brindisi 500 km.; 3. Brindisi—Ateny 700 km.; 4. Ateny—Smyrna 500 km.; 5. Smyrna—Aleppo 1000 km.; 6. Aleppo—Badgad 1000 km.; 7. Bagdad—Hamadan 500 km.; 8. Hamadan—Teheran 300 km. Przestrzeń lotu wynosi więc około 5.500 km., czy por. Mittelholzerowi uda się pokonać jej w 8 dniach jest wątpliwe, tembardziej, że w południ. Azji i Persji napotka porę deszczową.

W francuskiej piłce nożnej daje się zauważyć przesunięcie się sił z Paryża na prowincję, która posiada wiele drużyn dorównywujących, a nawet przewyższających stolicę.

Zgoła nieprawdopodobną wiadomość podaje pismo francuskie „Alsace Football". Otóż jest w Alzacji wieś nosząca nazwę Schirrhein. W miejscowości tej cieszy się piłka nożna taką popularnością, że uprawia ją prawie bez wyjątku cała ludność. Na ostatnich zawodach urządzonych przez klub „Etoile" dla oldboyów grał w bramce drużyny „A" 82-letni, a w bramce „B" 68-letni staruszek. Jak widać konserwują się sportowcy wiejscy lepiej od swych kolegów z miast.

Drugie niemiecko-francuskie spotkanie odbyło się 19. bm. w Berlinie i przyniosło ponowne zwycięstwo Tennis Borusji nad Stade Francaise w stosunku 4:1.

Norwegja prowadzi pertraktacje w sprawie urządzenia wielkich zawodów lekkoatletycznych z udziałem Finlandji, Szwecji, Niemiec i Norwegji.

Mistrzostwo Estonji zdobył „Rygski Klub Sportowy", osiągając stosunek bramek 11:1. Puhar Estonji zdobyła drużyna klubu „Sport" z Talina.

O znanego we Lwowie Horwatha z Simmeringu ubiega się kilka wiedeńskich drużyn, jednak sympatyczny ten gracz pozostaje nadal w macierzystym klubie.

Czechosłowacki Związek P. N. zabrał się energicznie do przygotowań kongresu. — Komitet przygotowawczy składa się z pp. dr. Pelikana, dr. Bondyego (prezydent Niem. Z. P. N. Czechosłow.), Henciego i Kysela.

Ostre rządy w niemieckim sporcie pływackim. Niedawno donieśliśmy o surowem ukaraniu kilku najlepszych niemieckich pływaków. Obecnie dyskwalifikacja do 31. maja Dahlema z Wrocławia, mistrza w pływaniu na wznak.

Praska Sparta ukarana została za wstawienie węgierskiego gracza Opaty przeciw 1. F. C. Nürnberg zakazem rozgrywania gier zagranicznych na przeciąg 6 miesięcy.

N. S.



HILDA GRAY

wynalazczyni głośnego dziś tańca „shimmy", słynąca w Ameryce jako jedna z najlepszych tancerek i premjowana na konkursie, posiadaczka pary najpiękniejszych nóżek.

80.000 dolarów dla polskich komunistów.

Warszawa 25 listopada. (Tel. G. P.) Wedle doniesień tutejszych dzienników, agitatorzy komunistyczni w Polsce zażądali powiększenia funduszu na agitację bolszewicką. W ubiegłym roku centrala komunistyczna w Polsce otrzymała ogółem 80 tysięcy dolarów z Moskwy na cele agitacyjne.

Fejleton „Gaz. Por." z d. 27. XI.1924.

Listy z nad Sekwany.

Warszawa -- Berlin.

Grand Express Europeen.. — Żegnaj Stolico. — Zaczynają się rewizje. — Przez kraj dawnych Słowian. — Automobilem przez germańską stolicę.

(Ciąg dalszy.)

Pozatem znajduje się w przedziale jeszcze młody p. Grabski, syn Premjera, udający się do Paryża na dokończenie studjów. Szary, listopadowy świt budzi nas w Zbąszynie. Polska rewizja paszportów i granica cłowa.

Każą wszystkim wysiadać wraz z bagażem, co o tej porze i przy tej pogodzie wcale miłem nie jest. Toteż podróżni, zwłaszcza cudzoziemcy, nienawykli do naszego sposobu urzędowania, sarkają głośno.

Po godzinnym postoju ruszamy dalej. Po korytarzu snują się już płaskie czapki, jak talerze, pruskich kolejarzy. Sprawdzają oni skrupulatnie wszystkie wozy przed objęciem ich i dziwią się zapewne w duchu, że ta osławiona „polnische Wirtschaft" tak dalece odbiega od pojęć, jakie sobie o niej wyrobili. Wagony nasze bowiem jak zauważyłem poprzednio, czyste, eleganckie, bez zarzutu.

Za oknami migają orne pola, dąbrowy, zagajniki. Kraj płaski, monotonny. I mimowoli przychodzi na myśl, jak łatwo na wypadek wojny przekroczyć nasze granice! Jedyną przeszkodą — to piersi naszych żołnierzy. A nam każą się rozbrajać!! — Sapiąc i zgrzytając, wpadamy na pierwszą niemiecką stację — Stentsch.

Czerwone, pod sznur domki, świnki uszykowane w czwórki, zabójczy porządek wszędzie, pyzate, rumiane dzieciaki w włóczkowych czapkach na głowie jadą na rowerach do szkoły. Oto niezawodnie już Niemcy!

Wszystko to widać przez szyby, tające od nocnego przymrozku pod pierwszemi promieniami wstającego słońca.

Przybijają nam pieczątki na paszportach, przetrząsają obrośniętemi łapami walizy, ruszamy dalej.

Znów jęczą i skrzypią bufory, monotonnie kołyszą się wozy, pędzimy naprzód, wciąż naprzód bez wytchnienia.

Nagle pociąg łomotać poczyna silniej, przejeżdżamy most na Odrze. Woda, woda szara toczy swe fale po ziemiach dawnych słowian — dziś rdzennie niemieckich. Obotryci i Serbowie łużyccy dawno w proch się rozpadli.

Na miejscu ich prastarych dworzyszczy i szumiących borów, wielki przemysłowy Frankfurt rozłożył się nad brzegami rzeki.

Wzdłuż wozów, po peronie toczą przekupnie wózki, zachwalając swoje sławne frankfurckie kiełbaski — na gorąco! Ale — niema na to czasu. Gwizd, dzwonki — ruszamy znów dalej.

Tymczasem w naszym przedziale następuje ostateczne porozumienie i zbratanie się.

Wszystkie zapasy stają się wspólne. Robimy sobie wzajemnie uprzejmości, a miła, ożywiona gawęda, skraca nam drogę tak, iż ani się spostrzegamy, jak wokół pociągu wyrastać poczynają domy, domki, ulice, place, kominy fabryk, gmachy, gęstnieją, rosną, pociąg przewija się pomiędzy niemi, jak gąsienica. Wtaczamy się wreszcie pod ogromną ponurą halę — zwalniamy biegu — o Berlin.

Dwie godziny z górą stać tu będziemy — objaśnia nas uprzejmie portjer — więc czapki na głowę — już jesteśmy na peronie.

O — jak dobrze rozprostować kości po kilkunastogodzinnej jeździe!!

Rozglądamy się wokół ciekawie. Jesteśmy na t. zw. „Schlesische Bahnhof". Olbrzymi, ponury gmach, brudny dach szklany skąpo jedynie przepuszcza światło.

Właśnie rusza pociąg luksusowy do Holandji. Co za komfort, co za przepych! Istne salonki! Olbrzymie lustrzane szyby, wygodne, obszerne przedziały, każdy na jedną osobę tylko — z tualetą, zwierciadłami, aksamity, plusze, firanki...

(Dok. nast.)

T. M. NITTMAN.

Bernard Shaw jako tancerz.

Londyn, w listopadzie.

(J) Dziennikarz angielski Lincoln Springfield podaje, w ogłoszonych niedawno pamiętnikach, następujący zabawny szczegół z życia słynnego dramaturga angielskiego, Bernarda Shawa.

Otóż za młodych jeszcze lat był raz Shaw obecny na balecie, w czasie którego tancerz Vincenti popisywał się zwinnemi piruetami. Przyszłemu dramaturgowi te popisy tak zaimponowały, że w drodze do domu począł na pustym o tej porze placu po swojemu naśladować kunsztowne „pas" tancerza. Przewrócił się kilka razy, ale nie ustawał w usiłowaniach. Nagle zauważył przed sobą nasrożonego policjanta, który ofuknął go:

„Co pan robi? Obserwuję pana od 5 minut!

Shaw zaczął żywo przemawiać i zdołał stróża bezpieczeństwa tak zainteresować swym eksperymentem, że ten odrzuciwszy swój hełm i płaszcz, podjął również próby okręcania się na pięcie.

Nadszedł na to inspektor policji... i ten również dał się wciągnąć w wir taneczny. To samo uczynili listonosz i malarz, którzy właśnie przechodzili. Zaimprowizowany ten zajmujący balet zakończył się dopiero nieszczęśliwym wypadkiem, bo mleczarz zwichnął nogę wycinając piruety.

Z życia ekonomicznego.

Giełda zbożowa.

Lwów, 25. listopada.

Na giełdzie bez obrotu, poza giełdą skromne obroty w owsie kukurudzie i fasoli białej. Zainteresowanie dla pszenicy najlepszej jakości po cenie nieco wyższej, natomiast brak popytu dla żyta wobec silnej podaży. Tendencja lekko zwyżkowa. Usposobienie spokojne.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 25 listopada.

Wczoraj przed południem tendencja chwiejna. Kursa były słabsze o 1 punkt. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·19 do 5·18¼, **dol. kanadyjskie** 5·15 do 5·16, **korony czeskie** 0·15¼ do 0·15½, **leje** 0·02½ do 0·02¾, **franki franc.** 0·27½ do 0·27¾, **frank szwajcarski** 1.00 do 1·02, **funty szterl.** 23·90 do 24·10, **Ruble** a 500 i a 100 za 1 tys. 3·20 zł. do 3·40 zł. **drobne** za 1 tys. 1·00 do 1·05 zł. **niemieckie tys.** stare za 1 tys. 0·48 do 0·50 gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 21·90, 20 frank. 19·75 do 19·90, 20 mark. 25·00 do 25·25, 10 rubli 27·00 do 27·20 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44½—0·44¾, 5 kor. austr. 2·28 do 2·30, floreny 1·18 do 1·20, ruble 1·85 do 1·90. srebr. kopiejki za rubel 0·84—0·87.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (Radio). Otwarcie z dn. 25 b. m.

	Przekaz.	Gotówka
Paryż	27·50	27·40
Londyn	23·97	23·95
Nowy Jork	518·50	518·00
Belgja	25·20	25·00
Włochy	22·50	22·40
Hiszpanja	71·40	70·70
Holandja	208·70	208·10
Berlin	1·24	1·23
Wiedeń	73·20	72·75
Sztokholm	139·75	139·00
Chrystianja	77·25	76·50
Kopenhaga	91·50	90·75
Sofja	3·85	3·70
Praga	15·65	15·55
Warszawa	100·50	99·50
Budapeszt	0·70	0·69
Belgrad	7·60	7·50
Ateny	9·38	8·90
Konstantynopol	2·95	2·80
Bukareszt	2·80	2·70
Helsingfors	13·20	12·80
Buenos Aires	188·00	185·00

Tendencja silniejsza.

—o—

Waloryzacja książeczek oszczędnościowych.

Wyjaśnienie Związku polskich Kas oszczędności we Lwowie.

Odnośnie do notatki, umieszczonej w ostatnich dniach w prasie w sprawie waloryzacji książeczek oszczędnościowych, Związek polskich Kas oszczędności we Lwowie przesyła nam następujące wyjaśnienie:

Kasy oszczędności, jako instytucje na zysk nieobliczone, a mające za zadanie przedewszystkiem **krzewienie w społeczeństwie idei oszczędności,** zajmowały stale i solidarnie w sprawie waloryzacji wkładek oszczędnościowych stanowisko bardzo życzliwe dla posiadaczy wkładek, a dążyły jedynie do pogodzenia interesów wkładkujących z **ważnością zachowania bytu samych instytucji.**

Zdając sobie sprawę, że przeprowadzenie waloryzacji jest zasadniczym warunkiem **odżycia oszczędności,** nie przedsiębrała żadna kasa jakichkolwiek kroków, zmierzających do **uszczuplenia praw wkładających,** ani żadnych starań w kierunku uzyskania wpływu na osoby ewentualnych kuratorów, jakiciby sądy uznały za stosowne ustanowić dla ochrony interesów wierzycieli kas.

—o—

(J) **Opłaty za świadectwa przemysłowe** na rok 1925 we Lwowie wraz z dodatkami wynosić będą: W handlu I. kategorji 269.85, II. — 422.30, III. — 83.20, IV. — 37.15, Va. — 64.95, Vb. 19.55 zł. W przemyśle: kategorja I. — 7109.55, II. — 4739.70, III. — 2369.85, IV. — 711.15, V. — 237.05, VI. — 118,20, VII. — 59.10, VIII. — 15.90 zł. Karta rej. 11.30 zł. Pośrednicy giełdowi płacą 324.10, handlowi 205.25 zł. Agenci przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, przewozowych, komisowych i instytucji kredytowych 68.20 zł. Agenci podróżujący 274.10 zł.

*

(J) **Liczba czynnych zakładów przemysłowych** w dniu 1. października br. wedle danych urzędowych, **wynosiła** w całej Rzplitej 2.641. **Robotników pracowało** 281.227. W dniu 1 **września br.** pracowało 275.013.

—o—

Zgubiono, znaleziono

ZAPASOWY Różankowski Włodzimierz zgubił książkę wojskową, asent. do artylerji polnej. 8156-3

Posady i prace

ZASTĘPCA na Lwów w dziale opałowym natychmiast poszukiwany. Zgłoszenia pisemne pod „Węgiel" do Biura dzienników Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7. 8082

MAGISTER farmacji rutynowany z długoletnią praktyką wielkomiejską, poszukuje zarządu lub posady z dniem 1. stycznia 1925. Weiss, Złoczów, Ujejskiego 6. 8106-5

WIELKIE przedsiębiorstwo naftowe poszukuje na prowincji stenotypistę (kę) piszącego (ą) biegle na maszynie ze znajomością stenografji polskiej i niemieckiej. Oferty z załączeniem curriculum vitae i odpisu świadectw pod „Biegłość" do Administracji tego pisma. Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi. 8112-3

KUCHARKI-GOSPODYNI znającej się na chowie drobiu, świń i przeróbce nabiału tylko z dobremi świadectwami poszukuje się od 1. grudnia. Odpisy świadectw z podaniem warunków nadsyłać Zarząd majątku Ostrynia p. Oleszów, Województwo Stanisławowskie. 8061-3

Mieszkania, lokale, sklepy

INTELIGENTNA, mała rodzina poszukuje mieszkania z trzech pokoi z kuchnią i komfortem, chętnie da odstępne albo zapłaci za 2 lata z góry. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej" pod A. D. 8141

STARSZY, inteligentny mężczyzna na samodzielnem stanowisku poszukuje w polskim inteligentnym domu jeden lub dwa pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez w śródmieściu. Oferty do „Gaz. Porannej" pod „Komfort". 8132-2

DAM odstępne i czynsz za dwa lub trzy pokoje z kuchnią z komfortem, chętniej od gospodarza. Oferty do Administracji pod „Bezdzietny". 8131-2

Kupno, sprzedaż, zamiana

OKAZJA. Powóz prawie nowy na zwykłych osiach i para bardzo dobrych **koni,** wóz średni do sprzedania. Wiadomość ul. Listopada 33, lub sklep. Krakowska 11. 8150-2

FORTEPIANY, Pianina, Fisharmonje znakomite prawie nowe na różne ceny sprzedaje kupuje tylko za gotówkę **HANAK** Lwów, Pańska 21. 7992 10

Rozmaite

MOTORY ropne od 6 do 2000 HP. Urządzenia młyńskie, prasy do oleju, obrabiarki do metali i drzewa na dogodne spłaty, oraz transmisje, turbiny, pasy, oleje, smary, ropę, papę, blachę pocynkowaną poleca „PILOT". Lwów, ul. Batorego 4. Oddziały: Tarnopol, Podwołoczyska 6190-15

MODELE PARYSKIE po cenach przystępnych poleca Topolnicka, Kopernika 1. 7958

FOTELE FRYZJERSKIE i krzesła do biur i jadalni poleca najtaniej Pierwsza Małopolska Wytwórnia Zamarstynów koło Lwowa, ul. Radzawiłowska l. 5. Wzory oglądać można Zamorowicza l. 10. 8158-2

WŁAŚCICIEL dóbr, posiadający znaczną ilość paszy, poszukuje pożyczki 500—1000 dol. na kilka miesięcy celem zakupna większej ilości bydła. Procent wedle umowy. Zabezpieczenie kapitału kaucyjne, wekslowe i hipoteczne. — Zgłoszenia pod „Dniestrzański" p. r. Halicz. 8146-2

Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie.

L. 89.716/8. Lwów, 19. listopada 1924.

KONKURS.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów rozpisuje konkurs na dostawę 10.000 sztuk słupów telegraficznych 7, 8, 9, 11 i 13 m. loco Zakład impregnacyjny obok stacji kolejowej w Zadwórzu.

Bliższych informacji udziela piśmiennie Oddz. 8. Dyrekcji P. i T. lub też ustnie Naczelnik Wydziału III. codziennie między 12—14 godz. w biurze przy ul. Zygmuntowskiej L. 5/III.

Termin wnoszenia ofert (ostemplowanych i zapieczętowanych) upływa 24. grudnia 1924. o godz. 12.

Prezes:
Inż. DUTCZYŃSKI.

8157

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny redaktor: Marjan Machalski